Nr. 15. Dnia 15 stycznia. Wtorek. Dnia 3 (15) stycznia 1889 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Pawła 1-go pustelnika.	Wschód słońca o godzinie 8 minut 5.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 51 w.	Sobota: Henryka Bisk M.
Środa: Marcella Papieża.	Zachód „ „ 4 „ 15.	Zachód „ „ 6 „ 32 r.	Niedziela: Fabjana i Sebastjana M.
Czwartek: Antoniego Opata W.	Długość dnia godzin . . . 8 „ 10.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 3.	Poniedz.: Agnieszki Panny M.
Piątek: Katedry Św. Piotra.	Przybyło „ „ 0 „ 32.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 7° R.	Wtorek: Wincentego i Anatazego

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Domosława, jutro Włodzimira.

Zgromadzenia: Sesja zgromadzenia cieśli. (Mieszkanie starszego, Rozbrat 8—5 po południu.) — Sesja nowo zorganizowanego zarządu starszych zgromadzenia felczerów. (Sala magistratu—6 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej — od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatra: Wielki: Dziś „Wesele Figara" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Uriel Acosta";— Rozmaitości: dziś „Dwie damy", jutro „Hrabia René";— Mały: dziś „Grube ryby" i „Aby handel szedł", jutro „Życie paryskie". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy, rs. 3297 kop. 93½. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

PROCES KUKIZOWSKI.

(Korespondencja własna *Kurj. warszaw.*)

Lwów, d. 12-go stycznia.

Akt oskarżenia.

VIII.

Wieczorem 21-go sierpnia odjechał sędzia do Lwowa, celem złożenia tych wartościowych papierów do depozytu karno-sądowego, przedtem atoli opieczętował szafę i komodę ks. Tchórznickiego (11-go sierpnia pieczęcią parafjalną opieczętowane) także i pieczęcią sądową. Wróciwszy zaś do Kukizowa bezzwłocznie 23-go sierpnia rozpoczął rewizję w pomieszkaniu ks. Tchórznickiego.

W obecności Marji Strzeleckiej i ks. Antoniego Królickiego, tudzież zastępcy prokuratora, dr. Sumpera, przekonano się, iż ani sędzia, ani sama Marja Strzelecka, ani też przywołany kowal, Grzegorz Rawski, mimo wysilenia, nie zdołali otworzyć zamku szafy w pierwszym pokoju stojącej za pomocą klucza, od ks. Antoniego Królickiego odebranego, a temuż przez Marję Strzelecką wręczonego!... Musiano przeto odbić zamek przemocą. W szafie tej odszukano w przedziałkach pojedyńczych w papierach, gotówce i monetach około 35,000 fl.

Wobec tych danych i okoliczności, że Jan Kalinowski zaprzeczył, aby 21-go sierpnia ks. Tchórznicki posyłał go był po Marję Strzelecką, celem zwolnienia jej od wrzekomej tajemnicy, a ks. Tchórznicki znowu zaprzeczył stanowczo, jakoby upoważnił był Marję Strzelecką do zabrania jego majątku i przechowania go, a nawet by go na wypadek śmierci darował, wdrożono przeciw Marji Strzeleckiej i synowi jej, Aleksandrowi Strzeleckiemu, śledztwo wstępne z uwięzieniem śledczem w kierunku zbrodni usiłowanego morderstwa skrytobójczego.

Postanowienie to było tem więcej uzasadnionem, iż dopiero 24-go sierpnia (a więc w trzy dni po 21-ym sierpnia, kiedy papiery wartości 75,000 fl. złożyła i nazajutrz po przeprowadzonej 23-go rewizji pomieszkania ks. Jana Tchórznickiego) zgłosiła się znowu Marja Strzelecka do sędziego i uzupełniając, względnie prostując, swoje pierwotne zeznania z d. 21-go sierpnia, oświadczyła, iż przy sposobności już przyznanego wybierania papierów ks. Tchórznickiego zabrała: z przedziałki szafy jego 10 talarów, z komody 27 dukatów, z szufladki tamże 5 łyżeczek srebrnych wraz z przedawnionemi kuponami, z komody 212 talarów i t. p. monety i te przedmioty dopiero teraz (24-go sierpnia) sędziemu wręczyła, dodając, iż wybrawszy talary, do przygotowanego woreczka je włożyła, w którym właśnie sędziemu oddaje.

Po przedsięwzięciu rewizji domowej u obwinionych Strzeleckich, zarządzono 24-go sierpnia przeciw Aleksandrowi, 26-go sierpnia przeciw Marji Strzeleckiej więzienie śledcze.

Wobec powyższych okoliczności wątpić niepodobna, iż w nocy z 29 na 30-ty lipca sprawcy, dostawszy się do zamkniętego mieszkania ks. Tchórznichnickiego, tegoż w stanie bezprzytomnym, więc zdradziecko i znienacka, napadli na łóżku, kilkakrotnie tępem narzędziem kantowatem, najprawdopodobniej młotkiem, na głowie i na piersiach ciężko uszkodzili, szyję wreszcie ręką dusili do tego stopnia, iż ks. Tch., zupełnie ubezwładniony, krwią zalany, przedstawił im widok człowieka nieżywego.

Dalej z oględzin i orzeczenia znawców wynika, iż zamach dokonany został w zamiarze *pozbawienia ks. Tch. życia*, boć przecież i sprawca musiał wiedzieć, że takie ciężkie rany i uszkodzenia na głowie, na szyi, i na piersiach zadane zazwyczaj muszą sprowadzić śmierć ofiary napadniętej.

Okoliczność, iż ks. Tch. znalazł się nad ranem na ziemi obok łóżka, tłumaczy się najprawdopodobniej tem, iż wracając w nocy zwolna do przytomności i chcąc się ratować, sam z łóżka się stoczył i tu aż do rana i do czasu większego uprzytomnienia przeleżał, krwawiąc podłogę, drzwi i futrynę obok łóżka.

Sprawcy działali atoli nadto i w zamiarze *rozbójniczym*. Dowodem fakt, iż owej nocy zabrano z mieszkania ks. Tch. suknie jego, iż z szafy i komody zabrano efekta wartościowe i gotówką przeszło 80,000 fl.

Tym sposobem stwierdzono przeto przedmiotową istotę czynu, który przedstawia się, jako usiłowane skrytobójcze a zarazem rozbójnicze morderstwo, ulegające karze dożywotniego więzienia.

Szukając sprawców zbrodni, nasuwa się przedewszystkiem pytanie, na jakiego rodzaju sprawców stan rzeczy wskazuje?

Odpowiedź wypada stanowcza: sprawcami nie mogli być ludzie obcy, prości wieśniacy lub zwykli rabusie. Praktyka kryminalistyczna uczy, iż tego autoramentu zbrodniarze, wybierając się na podobną wyprawę, nietylko liczą się z możliwą obroną ofiary, ale i z możliwością odsieczy, przydybania na czynie przez domowników itp. Uzbrajają się przeto zazwyczaj w broń lub narzędzia zbrodni ciężkie, ofiarę swą ranią i dopiero wtedy ustępują, gdy czaszka rozbita, żebra połamane lub inne objawy świadczą o niemożności dalszego oporu i rozpoznania napastników; zazwyczaj też pozostaje po nich ślad spustoszenia w miejscu czynu, nieład, rozbite szafy i stoły.

Czyż prosty, silny chłop lub inny mężczyzna, nawet młotkiem tylko godząc, nie byłby nim roztrzaskał czaszki, daleko głębsze i liczniejsze zadał rany, nie byłby kolanami więcej żeber złamał?...

Czy taki sprawca pozostawiłby szafy nietknięte, zabierał niepotrzebne rzeczy, a natomiast niszczył spisy efektów, zabierał rachunki? Na co? Po co? I w jakim celu byłby zachodził do t. zw. lokalu komisyjnego, tam śladami krwi znaczył podłogę i futrynę i palił w piecu papiery?

Zresztą, w toku całego śledztwa żaden świadek nie podał najmniejszej okoliczności, którąby mogła wskazywać, iż owej nocy kogoś obcego w Kukizowie widziano.

A. N.

Sprawozdanie telegraficzne.

Lwów 14-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Czytanie aktu oskarżenia skończyło się o godzinie trzy kwadranse na drugą. Następnie przesłuchano Strzeleckiego.

Zeznania jego sprawiły dość korzystne wrażenie. Wypiera on się kategorycznie popełnienia zarzucanego mu czynu zbrodniczego. Kwestjonowane pieniądze otrzymał za sprzedaż lasu.

Przysięgłego Gottlieba za spóźnienie się skazano na 20 złr. kary.

Posiedzenie skończyło się o wpół do 4-ej.

Jutro nastąpi przesłuchanie Strzeleckiej.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z powodu fałszywych pogłosek, rozsiewanych w celach wyzysku mniej świadomym, jakoby z d. 13-ym b. m. dawnego stempla 5 i 10-groszówki straciły już swą nominalną wartość, nadmieniamy: że, podług ukazu senatu rządzącego z d. 8-go lipca r. 1888-go, bilon polski do d. 30-go kwietnia (st. st.) r. 1889-go przyjmowany ma być po cenie nominalnej we wszystkich kasach skarbowych i gubernjalnych, tak do wymiany na inną monetę, jak i na pokrycie należności. Od d. 1-go maja r. 1889-go do 1-go stycznia r. 1891-go moneta ta przyjmowana ma być za należności i do wymiany z obniżeniem ceny nominalnej, a mianowicie: do d. 1-go listopada r. 1889-go o 10%; od d. 1-go listopada r. 1889-go do 1-go maja r. 1890-go o 25%; od d. 1-go maja r. 1890 do 1-go stycznia r. 1891-go o 50%. Od 1-go stycznia r. 1891-go moneta, o której mowa, zupełnie zostanie wycofana z obiegu, tak w kasach skarbowych, jak i pomiędzy osobami prywatnemi.

= Projekt ujednostajnienia rozkładu biegu pociągów osobowych i towarowych na wszystkich kolejach, złożony w departamencie, otrzymał przychylną opinję tegoż.

= Na mocy Najwyższego ukazu rozkazano bataljony brygady 1-ej, 2-ej, 3-ej, 4-ej i 5-ej strzelców przeformować w dwubataljonowe pułki strzelców, zachować skład 5-iu brygad i nadać im nazwę 16-go pułku Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana; nadto rozkazano przeformować 27-my, 40-ty i 46-ty bataljony rezerwowe piechoty w dwubataljonowe pułki, z zamianowaniem ich 27-ym, 40-ym i 46-ym pułkami rezerwowemi piechoty.

= Ministerjum komunikacyj postanowiło zbudować przy stacjach kolei składy na zboże.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż projekt, tyczący się rozciągnięcia podatku rozkładowego również na przedsiębiorstwa niegildyjne, ma być niebawem czytany w radzie państwa. Nowy podatek byłby zastosowany już w r. 1889-ym.

= Dzienniki petersburskie w artykułach noworocznych przepowiadają rokowi 1889 ten sam pokojowy przebieg, jaki miał ubiegły. Rok ten będzie również poświęcony wewnętrznemu rozwojowi Rosji. Tylko *Świet* i pokrewne mu dążnością organa wyrażają znane swe uroszczenia wobec zagranicy, stojące w związku z podwojeniem bataljonów strzeleckich, które dawno było zapowiadane, tudzież z obfitemi awansami w korpusie oficerów piechoty.

= W tych dniach radzie dobroczynności publicznej przy zawiadomieniu o otwarciu warszawskiego domu dla sierot po robotnikach złożone zostały dowody, według których założyciele zakładu, baronowie Leon i Seweryn Lenwalowie, oprócz zapisu darowizny w ogólnej sumie 90,000 rs., złożyli również, jako depozyt, w jednym z tutejszych banków prywatnych 15,000 rs. w papierach publicznych na rzecz ufundowanej przez siebie instytucji.

= Słyszeliśmy, iż od lipca r. b. znaczna część losów loterji klasycznej oddana będzie do sprzedaży radom gubernjalnym dobroczynności publicznej i radzie miejskiej warszawskiej; zysk kolektorski w ten sposób przejdzie z tych losów na rzecz szpitali w Królestwie.

= Długość części kanału B, przypadającej na ogród Saski, wynosi około 630 łokci bież., z czego budowa tunelowa obejmie 290, wykop zaś otwarty 340 łokci bież. Dla kanału budowanego sposobem tunelowym potrzeba będzie 50 pierścieni z żelaza kutego, ważących każdy około 8 pudów; pierścienie te w ziemi pozostają. Celem dostarczenia takowych odbyła się w tych dniach ograniczona konkurencja najpoważniejszych fabryk miejscowych. Okazało się, iż najniższą ofertę zadeklarowała firma Rehfelda, Du-

beltowicza i Sp., a mianowicie 1,415 rs. i jej też dostawę powierzono.

= W dniu dzisiejszym przenosi się biuro eksploatacji kanałów i wodociągów z dotychczasowego pomieszczenia przy ul. Brackiej nr. 20 na ul. Królewską nr. 41 róg Nowozielnej. W ten sposób i zarząd kanalizacyjny i biuro eksploatacji mieścić się będą pod jednym dachem, co tak dla zarządu, jak dla publiczności dogodnem będzie.

= W dniu wczorajszym Towarzystwo kredytowe m. Warszawy sprzedało za zaległą ratę kwietniową 1888-go nieruchomość, położoną przy ulicy Karmelickiej pod nrem 2421*B*. Licytację rozpoczęto od rs. 15,000, a nieruchomość przeszła w ręce innego właściciela za rs. 24,000. Na jutro naznaczone są trzy sprzedaże.

= Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie kwartalne członków archikonfraternji literackiej nie doszło do skutku i odbędzie się d. 20-go b. m., o godz. 11-ej zrana, w sali magistratu.

= Pobór pierwszej raty podatku szacunkowego i kwaterunkowego, procentów i rat amortyzacyjnych, tudzież opłaty za wodę dostarczaną z wodociągu miejskiego, rozpoczyna się jutro i trwać będzie do 15-go lutego.

= Oprócz dam, wymienionych poprzednio, następujące jeszcze przyjąć raczyły obowiązki opiekunek szwalni V-ej. Panie: Ludwika Beni, Helena Ejdziatowicz, Ludwika Gecewicz, Marja Gecewicz, Marja Grossman, Marja Foland, Marja Iżycka, Stanisława Jarochowska, Helena Kozicka, Wanda Kozakowska, Katarzyna Kruszczyńska, Wanda Piechowska, Amelja Rosen, Zofja Świetleńska, Julja Szuszkowska, Aniela Szyryn, Jadwiga Wołowska, Zofja Włodek, Walerja Warnka, Jadwiga Werner, Filomena Zakrzewska i Gustawa Zielińska.

= Administrator księstwa łowickiego, margrabia Wielopolski, wyjechał do Petersburga.

= Henryk Sienkiewicz wyjechał na dni kilka do Zakopanego.

= Wczoraj przed samem oddaniem numeru *Kurjera* pod prasę jedna z kolumn, na której mieściły się t. zw. „drobne ogłoszenia" uległa rozsypce. Ponieważ dla spóźnionej pory niepodobna już było przystąpić do ponownego jej złożenia, zmuszeni byliśmy wydać numer bez rzeczonej kolumny. Szanownych inserentów naszych, który z tego powodu ucierpieli na zwłoce w opublikowaniu ich ogłoszeń, najmocniej przepraszamy za sprawiony im zawód.

= Z teatru i muzyki.

* Towarzystwo muzyczne daje jutro wieczór, złożony wyłącznie z utworów Stanisława Moniuszki. Jako soliści wystąpią: p. Szlezygierówna z arją ze „Strasznego dworu" i z dwiema cudnemi pieśniami, t. j. „O Zosi sierocie" i z „Wiosną", oraz p. Cieślewski z „Lirnikiem wioskowym".

Orkiestra wykona uwerturę z „Flisa".

Drugą część koncertu wypełnią wspaniałe „Sonety krymskie".

= W Dolinie.

Przez kwiecień i maj w Dolinie Szwajcarskiej koncertować ma znana w Warszawie orkiestra włościańska p. Karola Namysłowskiego, złożona z dwudziestu kilku członków.

W końcu maja zjeżdża, jak to już wspominaliśmy, cyrk francuski p. Leonarda Houcke.

Budynki cyrku mają być oddzielone od ogrodu sztachetami, ażeby widzowie z miejsc tańszych nie przechodzili do ogrodu, w którym będą się odbywały latem koncerta jednej z orkiestr zagranicznych.

= Szkoła bon i niańiek.

Poruszony przed kilku laty w naszem piśmie przez panią Aleksandrową R. projekt założenia szkoły bon i piastunek wkrótce się urzeczywistni.

Dwie mieszkanki tutejsze panie: Zofja Duszyńska i Kazimiera Wernerowa wystąpiły do władzy naukowej o pozwolenie założenia praktycznej szkoły bon i niańiek.

Bliższe szczegóły ustroju zakładającej się szkoły nie są nam jeszcze wiadome.

= Zamknięcie browaru.

W tych dniach zamknięty został jeden z najdawniejszych browarów warszawskich.

Istniał on od r. 1803-go, produkując aż do ostatniej chwili tak zwane piwo zwyczajne.

= Zaćmienie księżyca.

W d. 17-ym b. m., to jest pojutrze, przypada u nas zaćmienie księżyca.

Początek zaćmienia przypadnie o godz. 5-ej rano m. 22, środek o godz. 6-ej m. 53, a koniec po wschodzie słońca o godz. 8-ej min. 24.

= Nasi kmiecie w Paryżu.

W dziale budowlanym na wystawie powszechnej w Paryżu, pomiędzy innemi, znajdować się będzie typowa chata włościanina polskiego, do której szczegółowego wzoru dostarcza architekt, p. K. Kubacki.

Ponieważ dla względów etnograficznych jest wymaganą obecność na wystawie wiejskich przedstawicieli danej narodowości, komitet sekcji budowlanej zwrócił się do zamieszkałego w Paryżu obywatela z lubelskiego, p. D., z prośbą o pośrednictwo w sprowadzeniu wieśniaków.

Rządca majątku, otrzymawszy zlecenie, ugodził już rodzinę Klewackich, złożoną z małżeństwa, dorosłej córki, oraz trojga młodszych dzieci.

Ubodzy wyrobnicy, zachęceni znacznem stosunkowo wynagrodzeniem, zgodzili się na pobyt w Paryżu przez cały czas trwania wystawy.

Przybrani w odświętne szaty swojej prowincji, będą oni czynili honory wiejskiej chałupy.

= Kto winien?

Wczoraj w pewnej cukierni na Nowym Świecie jeden z gości, wieszając futro na ruchomem, w kształcie słupa wieszadle, spowodował przechylenie się wieszadła, którego róg uderzył w duże lustro, a to zostało stłuczone.

Właściciel cukierni zażądał wynagrodzenia w sumie 60 rs.

Gość utrzymywał, że nieodpowiednie umieszczenie wieszadła stało się powodem wypadku i żądaniu cukiernika odmówił.

Ponieważ spór nie dał się polubownie załatwić, spisano więc protokuł, dla skierowania sprawy na drogę sądową.

= Śmierć na oceanie.

Pisma angielskie wzmiankują o śmierci podkapitana parowca handlowego „Black", Georga Krycińskiego, pochodzącego z Warszawy.

Nasz ziomek zmarł na chorobę piersiową w drodze z Liwerpolu do Nowego Jorku.

= Wśród rozbójników.

Niemiła przygoda spotkała bawiącego we Włoszech rodaka naszego, p. Wiktora Czaplickiego, właściciela dóbr Smardzewice.

Pan C. w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia powracał do Ankony z wioski, odległej o parę godzin drogi.

Napadnięty przez rozbójników, został przez nich uprowadzony, a nazajutrz pani C. otrzymała wiadomość, że jeżeli nie złoży okupu w sumie 20,000 lirów, mąż jej będzie zamordowany.

Pani C. z trudnością zdołała tę sumę zgromadzić i w tajemniczy sposób łotrom doręczyć.

Rozbójnicy po otrzymaniu pieniędzy pana C. puścili.

Szczegółowy opis napadu i wykupu p. C. nadesłał w liście do siostry swej, mieszkającej w Warszawie.

= Kradzieże.

Z zamkniętego mieszkania Ignacego Pomorskiego pod nrem 21-ym na Nowolipiu, skradziono parę lichtarzy srebrnych i cukiernicę, oraz palto wartości kilkudziesięciu rubli. — Ludwikowi Rogulskiemu, rzeźnikowi, zamieszkałemu przy ul. Przejazd pod nrem 18-ym, niejaki Józef Kowalski skradłszy 20 rs., zbiegł. — Z piwnicy domu pod nrem 6-ym przy ul. Szkolnej, Stanisławowi Piekaczyńskiemu skradziono kilkanaście butelek wina francuskiego, różnych konfitur i owoców na sumę kilkudziesięciu rubli. — Z mieszkania Weroniki Stefanowskiej, zamieszkałej pod nrem 22-im przy ul. Krochmalnej, za pomocą dobranego klucza skradziono palto zimowe.

= Mistyfikacja.

Pani J., zamieszkała przy ul. Hożej, otrzymała wczoraj przez posłańca publicznego list z zawiadomieniem, że syn jej złamał nogę w dwóch miejscach i leży w składzie środków opatrunkowych przy ul. Nowy Świat pod nrem 37-ym.

Pani J. pospieszyła na wskazane miejsce, gdzie przekonała się, że tam nic nie wiedzą o złamaniu nogi jej syna.

Tenże powrócił wieczorem zupełnie zdrów do domu.

Celem wykrycia mistyfikatora p. J. poczyniła stosowne kroki.

= Na zabawie.

Nocy wczorajszej u państwa K. przy ul. Chmielnej, odbywała się zabawa tańcująca, przerwana smutnym epizodem.

Podczas mazura pani K. przenosiła lampę, a potrącona przez tańczących, upadła.

Od rozlanej nafty wynikł ogień, który niebawem ugaszono, lecz pani K. uległa bolesnym poparzeniom.

Również poparzyli sobie ręce dwaj panowie, którzy najskuteczniej przyczynili się do rychłego ugaszenia ognia.

= Amputacja.

W dniu wczorajszym dopełniono amputacji lewej ręki do ramienia p. Karolowi Michaleckiemu, buchalterowi fabrycznemu.

P. M. przed kilku dniami będąc na polowaniu sam przez nieostrożność postrzelił się w rękę.

Ponieważ opatrzenie rany nastąpiło dopiero po upływie 20-tu godzin, więc p. M. przybywszy do Warszawy mocno się rozchorował.

Obawa gangreny skłoniła lekarzy do wykonania ciężkiej operacji.

= Pożar.

Wczoraj, o godzinie 2-ej po południu przy ul. Pańskiej pod nrem 25-ym, w podwórzu w drewnianej szopie zapaliły się różne rupiecie, słoma i t. p.

Ogień ugasił 4-ty oddział straży, który był wezwany telefonem.

Część palącej się ściany wyrąbano.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Dziś, o godz. 7-ej wieczorem, w kancelarji zboru ewangelicko-reformowanego na Lesznie odbędzie się kwartalne posiedzenie członków zboru kolegjum kościelnego.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków administracji ogólnej.

— Pobór pierwszej raty podatku szacunkowego i kwaterunkowego, procentów i rat amortyzacyjnych od pożyczek budowlanych, oraz opłaty za wodę z wodociągu miejskiego rozpocznie się w kasie m. Warszawy jutro i trwać będzie do d. 15-go lutego.

— Ogólne doroczne posiedzenie członków klubu cyklistów odbędzie się w dniu jutrzejszym, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu klubowym.

— Jutro, w trzecim wydziale sądu okręgowego warszawskiego, sprzedany zostanie przez licytację dom targowy, zwany Sułkowskie, przy ulicy Nowy-Świat № 64-ty.

— Jutro, o godz. 11-ej zrana, w sali sesjonalnej magistratu warszawskiego, odbędzie się publiczne losowanie obligacyj pożyczki miejskiej na urządzenie kanalizacji i wodociągów w Warszawie.

Cyklon w Ameryce.

Przerażające nadpływają wieści z zachodnich Stanów Północnej Ameryki o spustoszeniach, jakie wyrządził tam szalejący w d. 9-ym b. m. cyklon.

Wcześnie zrana w dniu tym zerwał się od wschodu lekki prąd wiatru, który w kilka już minut wzrósł do takiej potęgi, iż znajdujące się na ulicach i polach osoby porywał i o kilka lub kilkanaście kroków niósł w swoich objęciach.

Liczby obalonych domów, spustoszonych lasów, podruzgotanych okrętów dotąd nie zdołano sprawdzić, pierwsze biuletyny brzmią wszakże, pomimo ogólnego swojego tonu, przeraźliwie.

Dotąd sygnalizują zawalenie się dwunastu kościołów; w Reading wał kolei żelaznej rozwiał się w puch, tak, że śladu nie ma drogi!

W Pittsburgu wskutek eksplozji gazu cztery domy ogarnął pożar, w którego płomieniach czterech robotników znalazło śmierć. Fabryka jedwabiu, budynek ogromny, masywny, zrównana została z ziemią, a pod gruzami jej legło na sen wieczny przeszło *dwustu* robotników, przeważnie chłopcy i dziewczęta.

Dotąd wydobyto 80 trupów.

Liczba rannych i pokaleczonych przenosi sto.

W tymże Pittsburgu runął wielki dom budujący się i zagrzebał żywcem piętnaście osób. Czterdzieści ciężko rannych zdołano wydobyć z pod rumowiska.

W Sneburg, Harrisburg, Williamsport i Whelling orkan poczynił spustoszenia tak straszliwe, że miasta te leżą dzisiaj w ruinie, stanowiąc bezładną kupę gruzów.

W Broklinie cyklon uniósł baraki warsztatów okrętowych, wielu marynarzy poniosło ciężkie rany. Piorun, który uderzył równocześnie w zakład gazowy, wywołał okropną eksplozję.

W Carlisle zawalił się arsenał miejski; budynek szkolny, w którym znajdowały się dzieci, wywrócił się na jeden bok, dach zaś runął do wnętrza. Wszystkie prawie osoby, znajdujące się w gmachu, poniosły niebezpieczne uszkodzenia.

Pittsburg przedstawia bolesny obraz spustoszenia. Wszystkie sklepy pozamykane, życie zamarło zupełnie, miasto odcięte od świata, ponieważ wszystkie koleje w okolicy pozrywane.

Olbrzymi most, zwieszający się nad wodospadem Niagary, arcydzieło sztuki inżenierskiej, runął!

Całe potężne rusztowanie ze stali i żelaza spadło w przepaść.

Most ten kosztował 600,000 dolarów i należał do dziwów nowego świata. *a.*

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Franciszka z Gierszów **Goebel**, wdowa po ś. p. Wilhelmie Goebel, b. urzędniku i oficerze b. wojsk polskich, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła 13-go stycznia 1889 r., przeżywszy lat 75.

Pozostałe w ciężkim smutku dzieci i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża, o godzinie **3-ej** po południu, w dniu 15-ym stycznia, to jest we wtorek, na cmentarz powązkowski, oraz na żałobne nabożeństwo dnia następnego, to jest we środę, 16-go b. m., o godzinie **10-ej i pół** zrana, w górnym w kościele św. Krzyża. Osobne naproszenia rozsyłane nie będą. 2—136

† Ś. p. Tadzio **Godecki**, syn małżonków Teofila rzeźbiarza i Aurelji z Kwiatkowskich, w dniu 12-ym b. m. powiększył grono aniołków. Stroskani rodzice, zapraszają: krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych, w dniu 15-ym stycznia r. b., to jest we wtorek, o godz. **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —138

† Ś. p. HENRYK SKARZYŃSKI,
obywatel ziemski, w wieku lat 60, zakończył życie dnia 11-go stycznia 1889 r. w dobrach Suserz, w pow. gostyńskim. Eksportacja zwłok odbędzie we wtorek, dnia 15 stycznia, a nabożeństwo żałobne i pochowanie zwłok nastąpi nazajutrz, tj. we środę d. 16 stycznia w kościele parafjalnym w Suserz. Na te smutne obrzędy pozostałe w żalu dzieci i wnuk zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Dziś we wtorek, to jest dnia 15-go stycznia, o godzinie **10-ej** rano w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, odprawione będzie nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Józefa **Karczmarskiego**, jako w 9-tą rocznicę śmierci, na które pozostałe dzieci zapraszają familję i znajomych zmarłego. 2—139

† W dniu 16-ym stycznia to jest we środę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Gracjana **Jeger**, budowniczego, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona i syn zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—145—

Z SĄDÓW.

Bolesne qui pro quo.

Donosiliśmy w swoim czasie o nieludzkiem pobiciu, jakiego ofiarą był p. Wł. G., artysta-malarz, w wigilję Bożego Narodzenia w domu do p. Bekkera należącym przy ul. Aleksandrja.

W d. 11 b. m. w IX-ym rewirze sądowym m. Warszawy, sądzoną była tu sprawa ze skargi władzy policyjnej. Stawał główny sprawca, pobicia stróż domu, Jan Uchman z żoną, oraz gorliwy jego pomocnik w pobiciu lokator tegoż domu, Józef Tałpiński.

P. Wł. G. nie mógł być obecnym na sprawie, gdyż z powodu silnego pobicia głowy dotąd mieszkania opuścić nie może; stawał tylko szwagier jego p. K., do którego właśnie artysta w dniu katastrofy wybrał się z wizytą. W chwili, gdy na schodach przewracał algierkę na lewą stronę został dostrzeżony przez służącą, ktora krzykiem sprowadziła stróża, następnie przybiegła żona jego i wspomniany już lokator, którym na wstępie p. G. oznajmił co robi i wymienił nazwisko swego szwagra, do którego przybył.

Lecz nie słuchano usprawiedliwienia i w zapalczywości bito go tak silnie po głowie i twarzy, że p. G. upadł zemdlony i zaledwie w parę godzin zdołano go przy pomocy całej familji p. K. i obecnych tamże jego własnych dzieci do przytomności przywrócić, a następnie do domu na ulicę Oboźną odwieźć.

Sąd po wysłuchaniu sprawy skazał stróża i jego żonę na areszt sześciodniowy, lokatora zaś na trzydniowy lub karę pieniężną.

Szwagier p. G. wniósł skargę osobną do tegoż sądu, która niebawem będzie rozpatrywaną.

Z ostatniej poczty.

Budapeszt 13-go stycznia.—Na piątkowem posiedzeniu sejmu węgierskiego przewódca umiarkowanej opozycji, hr. Albert Apponyi, wniósł projekt do rezolucji, odrzucającej ustawę wojskową, przez rząd projektowaną, i żądającej przedstawienia izbie nowego projektu, przyczem także system nauczania wojskowego uległby zmianie na korzyść szerszego uprawnienia upośledzonego dzisiaj w armji języka węgierskiego.

Berlin 13-go stycznia. —*Norddeutsche allgemeine Ztg.* donosi, że d. 9-go b. m. wieczorem w Avricourt nieznajomy francuz wybił cztery szyby w niemieckim urzędzie celnym i wrzucił do wnętrza kartkę z napisem: „*République française! Aux armes! Qui vive? France! Violence de frontière acte prémédité!*

Berlin 13-go stycznia.— Ks. Bismark ma przybyć do parlamentu we wtorek lub środę i zabrać głos przy rozprawach nad budżetem spraw zewnętrznych.

Berlin 12-go stycznia. — Z magazynu artylerji w Hanowerze wysłano 12 lekkich dział do Geestemünde, zkąd jutro wypłyną do Afryki wschodniej. Będą one przydzielone do korpusu kolonjalnego, który ma być zwerbowany w zachodniej Afryce, a którego komendę obejmuje kapitan Wissman.

Berlin 14-go stycznia. — Hrabia Solms-Braunfels, wrzekomy świadek rozmowy marszałka Bazaine'a z majorem Deinesem, przybył do Berlina.

Lipsk 13-go stycznia.—Urzędnika domu bankowego Hammer i Schmidt, Hahnemanna, który nie dawno temu sprzeniewierzył znaczne sumy, schwycono w Port Said i osadzono wraz z familją w więzieniu, gdzie się Hahnemann powiesił.

Toruń 13-go stycznia.—Przed wydziałem karnym tutejszego sądu ziemiańskiego stawał w dniu wczorajszym odpowiedzialny redaktor *Przyjaciela* p. Kazimierz Świt, obwiniony o obrazę landrata Petersena z Wąbrzeźna, której się prokuratorja dopatrzyła w artykule tegoż pisma z dnia 5-go lipca r. z. P. Świt skazany został, mimo znakomitej obrony p. Mieczysława Feilchenfelda, na dwutygodniowe więzienie i poniesienie kosztów. Prócz tego przyznał sąd obrażonemu prawo ogłoszenia wyroku w *Przyjacielu* i w *Tygodniku powiatowym*" wąbrzeskim.

Bydgoszcz 13-go stycznia.—Wydano tu odezwę, którą podpisał także proboszcz katolicki, ks. dr. Choraszewski, wzywającą do wzniesienia pomnika królowi Fryderykowi II za „dobrodziejstwo" wcielenia okręgu nadnoteckiego do państwa pruskiego i za możność korzystania z dobrodziejstw kultury prusko-niemieckiej.

Paryż 12-go stycznia.—Z Bellegarde telegrafują, iż dziesięć domów we wsi tej już się zapadło. Przyczyną katastrofy, grożącej zniknięciem z powierzchni całej miejscowości, jest podmycie góry, na której Bellegarde leży, przez ulewne deszcze ostatnich dni; skutkiem tego utworzyła się szeroka szpara w ziemi, która rozszerza się ciągle.

Paryż 13-go stycznia.—*Ajencja Havasa* zapewnia, iż dekret beja Tunisu, dotyczący pewnych warunków przy zakładaniu szkół cudzoziemskich odnosi się tylko do szkół, w przyszłości założyć się mających. Dekret postanawia, iż o założeniu szkoły uwiadomić należy władzę miejscową, która będzie miała prawo inspekcji w zakresie hygieny i obyczajów.

Paryż 12-go stycznia.—Dzisiaj w obecności Boulangera prezydent odczytał pismo jego, składające mandat poselski z departamentu Nord. Zaraz potem Boulanger oddalił się z izby wraz ze swoim orszakiem.

Bruksella 13-go stycznia. — Poruszono tu myśl utworzenia nowego gabinetu urzędniczego, który odwołałby się do wyborców z zapytaniem, czy życzą sobie zaprowadzenia powszechnej obowiązkowej służby wojskowej. Autorstwo broszury w tym duchu, która się pojawiła, przypisują jedni królowi, inni jenerałowi Brialmont.

Medjolan 12-go stycznia. — Jutro ma zgromadzić się tutaj kongres pokoju, zwołany przez radykalistów. Ogromna większość kraju potępia kongres, jako niepatrjotyczny, i z uznaniem powitała dlatego pisma odmowne Carducciego i jen. Türra. Boulanżyści zapowiedzieli swoje przybycie Ztąd oburzenie jeszcze wzrasta.

Londyn 13-go stycznia. — *Times* przyniósł ważne wiadomości z głębi Afryki z dnia 11-go listopada. Król Ugandy, M'Wanga, zamierzał wygłodzić całą swą arabską straż przyboczną i w tym celu pragnął zamknąć ich na wyspie, otoczonej zewsząd wodami jeziora. Gwardje, dowiedziawszy się w porę o zamiarach króla, rzuciły się na niego i po ucieczce M'Wangi obwołały królem jego brata. Ten rozdał główne urzędy chrześcjanom, wskutek czego arabowie podnieśli bunt, wyrznęli wielu chrześcjańskich urzędników i spalili wszystkie misje francuskie. Misjonarze zdołali uciec i zbiegli do Usambara. Uganda zostało królestwem muzułmańskiem.

Waszyngton 13-go stycznia. — Konsul amerykański na wyspach Samoa, Sevell, przesłuchiwany był dzisiaj na tajnem posiedzeniu przez wydział senatu do spraw zewnętrznych. Oświadczył on, że najbliższą pocztą oczekuje dalszych wiadomości o zaburzeniach na wyspach Samoa, a mianowicie o nowych walkach pomiędzy niemcami i krajowcami. Przelew krwi zmienił sytuację. Jeżeli nie jest zamierzonem oddać protektorat nad grupą tych wysp Niemcom, natenczas mocarstwa powinny podjąć energiczne kroki zaradcze. Nacisk niemiecki jest wyłącznie odpowiedzialnym za rozterkę pomiędzy krajowcami. Sevell jest zdania, że należy zabezpieczyć przynajmniej neutralność wysp

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 14-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*.) — Według zapewnień ze źródeł dobrze poinformowanych, ogłoszona wczoraj przemiana 20-tu bataljonów strzelców i kilku rezerwowych bataljonów piechoty na pułki dwubataljonowe, o czem już często pisano w dziennikach, nie jest niczem nowem. Przemiana ta w ciągu trzech lat odbywała się stopniowo teraz zaś ogłoszona została w rozkazie dziennym dla wniesienia etatów rzeczonych pułków do budżetu państwa.

Wiedeń 14-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarz złożył wizytę przejeżdżającym tędy do Petersburga księżniczkom czarnogórskim.

Berlin 14-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Ustęp w mowie tronowej cesarza Wilhelma do sejmu pruskiego, w którym tenże stwierdza, że „z ufnością oczekiwać można utrzymania i nadal pokoju", oceniany jest w całej prasie tutejszej z gorącem uznaniem.

Berlin 14-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Parlamentowi rzeszy doręczony został dzisiaj dalszy ciąg księgi białej, zawierający dokumenta do sprawy wschodnio-afrykańskiej.

Berlin 11-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Minister Luksemburga, Eyschen, odbył konferencję z ks. Bismarkiem w sprawie następstwa tronu luksemburskiego.

Berlin 14-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Poseł hiszpański Rascon niebezpiecznie zachorował.

Madryt 14-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Winnymi eksplozji w pałacu królewskim są właściciele zamkniętych domów gry.

Londyn 14-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wiadomość o rewolucji w Ugandzie (centralna Afryka) i obwołaniu tamże islamu uważana jest przez prasę tutejszą za fakt wielkiej doniosłości. Przeciwstawia on bowiem mahometanizm w Afryce wkraczającemu tam chrześcjanizmowi i wytwarza tem samem nowy, potężny kontrast rasowy. Fanatyzm ludności arabskiej, którego wynikiem było wyrznięcie chrześcjan i obwołanie islamu w Ugandzie, przypisują nieroztropnemu i brutalnemu postępowaniu niemców.

Londyn 14-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Największy wulkan na wyspie Hawaii zaczął wybuchać.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 14-go stycznia. (*Tel. prywatny Kurjera Wars.*)— Niezwykle korzystna tendencja czyni dalsze postępy. Ogłoszone exposé ministra finasów russkich, łącznie z zapowiedzianą przez cesarza niemieckiego polityką pokojową, jaką prowadzić zamierzają mocarstwa, wpływa nader dodatnio na usposobienie. Kursa wskutek tego bez wyjątku rozwijały się w kierunku zwyżkowym. Ruble w gotowiznie zyskały 1 m. 45 fen., na dostawę zaś 1 m. 50 fen. Z weksli kr. Warszawa zyskała 1 m. 30 fen., krótki zaś i długi Petersburg 1 m. 20 fen. Na rynku papierów uwydatnił się ten sam ruch. Listy ziemskie podniosły się o 30 kop., likwidacyjne o 20 kop. w złocie. Z russkich walorów zdrożała pożyczka wschodnia 3-ej emisji o 40 kop. Wyżej notowano również konsole z r. 1880-go, 6% pożyczkę złotą, pożyczkę z r. 1884-go i 4½% listy zastawne russkie. Premjówki z r. 1866-go zyskały 1 rubla w złocie. Wartości akcyjne w zwyżce. Kredytówki podniosły się o 1⅕%. Stopa procentu pozostała bez zmiany, pomimo, że belgijski bank państwa obniżył dyskonto. Ceny żyta bez zmiany.

Berlin 14-go stycznia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	215.95	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	215.40	Akcje kredytowe	170.10
Wek. na Petersb. krót.	214.60	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	212.60	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	215.75	Żyto w tow. gotow.	154.75
Wschodnia noż. II em.	64.70	Żyto na wiosnę	155.25
Listy zast. serji I-ej	62.90		

Kursa z dnia 12-go stycznia: 214.50, 214.10, 213.40, 211.40, 214.25, 64.30, 62.60, 168.90, 154.75, 155.25.

Petersburg 14-go stycznia. — Weksle na Londyn 94.10.— Pożyczka premjowa I-ej emisji 268. — Pożyczka premjowa II-ej emisji 246. Półimperjały 7.52.

Odesa 14-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Port pokryty lodem, wskutek czego brak zupełny popytu.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 14-go stycznia. — W dniu dzisiejszym dowieziono dosyć znaczne ilości zboża. Usposobienie pomimo to było mocne. Wietrzna pogoda i wyczerpane zapasy ziarna, wywołały ożywioną chęć kupna. Pszenicy dowiezionej furmankami i z próbok, wystawiono na sprzedaż 1200 korcy. Wyborowe gatunki sprzedawano po 6.35 i 6.40, białą 6.20 i 6.25. Dowozy żyta wynosiły 900 korcy. Wyborowe kupowano po 4.05, 4.07½ do 4.15, średnie po 4 rs. Dostawy owsa bardzo małe, wynosiły zaledwie 120 korcy, sprzedano tylko na detal, średni towar po 2.30 i 2.40, lepszy 2.50 a nawet 2.70. Innego ziarna nie było.

Targ na Pradze dnia 14-go stycznia. — W ciągu kilku ostatnich dni, kiedy targ na Pradze nie był czynny, nadesłano dosyć znaczne transporty zboża. Usposobienie targu w dniu dzisiejszym było niezdecydowane, ceny przeważnie utrzymały się na ostatnim poziomie. Żyto wyborowe sprzedawano 69 do 70 kop., średnie 66—68 kop., ordynaryjne w zaniedbaniu, płacono 61 kop. Owies pomimo silnego zaofiarowania utrzymał się w cenie. Sprzedano około 13 wagonów, wyborowy po 69 do 72 kop., średni 64—67 kop., ordynaryjny 58 do 62 kop. Gryka bez zmiany, 75—82 kop. Jęczmień mocno, wyborowy do 82 kop. Kasza jaglana spokojnie, ceny bez zmiany.

Gdańsk 12-go stycznia. — Pszenica krajowa, która była cokolwiek obficiej zaofiarowaną miała zbyt trudny, przy cenach częściowo do 2 marek niższych, dla towaru tranzytowego tendencja również słaba, a ceny niższe. Płacono za pszenicę polską tranzyto czerwono-pstrą 127/8 f. 135 m., pstrą lekko obciągniętą 120 funt. 133 m., pstrą 122/3 funt. 131 mar., 122/3 funt. 131 m., 125/6 f. 133 m., 127 f. 135 m., szklistą 126/7 f. 134 m., dobrze pstrą 124/5 f. 134 m., 125/6 f. 136 m., jasno-pstrą lekko obciągniętą 123 f. 130 m., dobrą wysoko-pstrą szklistą 133 f. 154 mar., czerwoną chorą 123/4 f. 127 marek; za russką transito pstrą 126/7 f. 130 m., jasno-pstrą 123/4 f. 134 m., 125 funt. 138 m., 128/8 f. 140 m., białą 131/2 f. 140 m., lekko czerwoną 122 f. 130 m., 132/3 f. 136 m., wybitnie czerwoną 131 f. 135 m., 132/3 f. 146 m., girka 121/2 f. 118 m., obsadzoną 112/3 f. 111 m., 121/2 f. 115 marek za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 143½ m. w żądaniu, 143 m. w płaceniu, na maj-czerwiec 145 mar. w żądaniu, 144½ w płaceniu, na czerwiec-lipiec 147½ mar. w żądaniu, 146½ m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 135 marek. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie transito 121 i 122/3 funt. 89½ m., 122 f. 88 m., russkie tranzyto 122/3 f. 85 m., 114 do 117 funt. 82 m. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 94 marki w żądaniu, 93 mar. w płaceniu, na maj-czerwiec 95 m. w żądaniu, 94 w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 89 m., tranzytowego 84 m. Jęczmień kupowano russki transito 103/4 f. 79 m., 103 f. 80 m., 107 f. 81 m., 107/8 f. 83 m., 108 f. 85 m., dobry 116 f. 110 m., na paszę 77 do 79 m. za tonnę. Owies krajowy 114, 116 i 118 m., dobry 121 m., stęchły 105 m. za tonnę. Groch russki transito średni 102 m., Victoria 126 m. za tonnę płacono. Bon koński polski transito 127 m. za tonnę płacono. Lnianka russka transito 156 mar. za tonnę płacono.

Otręby pszenne grube 3.80 m., średnie 3.60, 3.65 m., miałkie 3.50, 3.55 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus loco niepodlegający cłu $51\frac{1}{2}$, 51 m. płacono, podlegający cłu $31\frac{1}{2}$ m. w płaceniu. Dla cukru tendencja słaba. Kurs w Gdańsku 215.20 m. za 100 rubli.

Cukier. Rynek nasz cukrowy skutkiem nieprzyjażnych wiadomości z rynków zagranicznych i russkich w ostatnim tygodniu odznaczał się słabem usposobieniem, odnośnie do wszystkich w ogóle, szczególniej zaś do kryształu. Mączka musiałaby się również obniżyć, gdyby nie to, że fabrykanci, którzy już bardzo znaczne partje dostarczyli, licząc na szybkie wyczerpanie się zapasów mąki, wstrzymują się od sprzedaży, ograniczając się na bardzo małych ilościach. Zanotować wypada 10 wagonów kryształu Opole po 2.55 na wywóz. Dla rafinady i kostek usposobienie słabsze, ceny utrzymały się jednakże, albo też uległy bardzo małej obniżce. Ceny w detalu musimy zanotować inne dla fabrykantów, inne zaś dla spekulantów, którzy taniej towar sprzedają, a mianowicie: Hermanów z I-ej ręki rs. $3.02\frac{1}{2}$, z II-ej ręki rs. 3, Leonów z I-ej rs. 3, z II-ej rs. $2.97\frac{1}{2}$, Guzów z I-ej rs. $2.97\frac{1}{2}$, z II-ej 2.95, Konstancja z I-ej rs. 3, z II-ej rs. $2.97\frac{1}{2}$, Łyszkowice z I.ej rs. 3, z II-ej rs. 2 k. $97\frac{1}{2}$, Łubna rs. z I-ej rs. 2.95, z II-ej rs. $2.93\frac{3}{4}$, Sanniki z I-ej rs. $2.97\frac{1}{2}$, Józefów z I-ej rs. 3, z II-ej rs. $2.97\frac{1}{2}$, Michałów i Czersk polski tylko z II-ej ręki rs. $2.97\frac{1}{2}$, Czersk russki z I-ej ręki rs. 2.95. Kostki: Leonów, Oryszew, Elżbietów rs. 3, inne marki rs. 3, inne marki rs. $2.97\frac{1}{2}$. Małe główki tak zw. perskie rs. 3 do 3.05. Mączka na wagony i w detalu przy usposobieniu słabem rs. 2.60 za kamień 24-funtowy.

Miód i wosk pszczelny. Miodu na składzie znajduje się tu około 1000 pudów i pomimo bardzo dogodnych zaofiarowań, brak jest odbiorców. Usposobienie dla miodu słabe, a ceny nieco spadły. Prima biały od rs. 5 kop. 50 do 6 kop. 50, jasno-żółty od rs. 5 do 5.25, bronzowy od rs. 4 k. 80 do rs. 5, a russki od rs. 4.25 do 4.50 za pud. Miód z woskiem jest obecnie około 500 pudów i żądają od rs. 4.80 do rs. 5.25 za pud, stosownie do gatunku. Usposobienie dla wosku leniwe i ceny prawie bez zmiany. Wosk jasny bez fusów od rs. 18 do 18.50, średni od rs. 17 do 17.75, a pośledni od rs. 16.50 do 17 za pud. Ceny powyższe należy rozumieć franco skład odbierającego, przy tarze netto i za gotówkę według wiadomych zwyczajów handlowych.

Oleje. Jak już zeszłym razem o tem wspominaliśmy, interes olejem rzepakowym stał się cckolwiek więcej ożywionym i na tym to poziomie w tygodniu bieżącym utrzymać się zdołał. Olej lniany bez zmiany. Makuchy obydwóch gatunków gatunków poszukiwane i w cenie niezmienione.

Skóry. Cena skóry wołowej w tygodniu poprzednim wynosiła za sztukę od rs. 8 do 16. Funt skóry nieoczyszczonej z rogami kałkulował się od kop. $13\frac{1}{2}$ do $15\frac{1}{2}$, po oczyszczeniu z wody o jedną kopiejkę więcej. Skórki cielęce warszawskie od rs. 2.40 do 3.30 za parę, prowincjonalne od rs. 18 do 21.25 za pud. Skóry końskie od rs. 4 do 6.50 za sztukę.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Angielski: M. Nałęcz ob. z Kikoły, J. Motyliński rejent z Kielc, A. Kulesz sztabs-kapit. z Lublina, J. Wrzosck obyw. ze w. Zagorze, F. Kłopotowski rad. honor. z Siedlec, R. Higiersbergier ob. z Gostynina, F. Zmijewski ob. z Gurzna, J. Bober syn kup. z zagranicy, M. Orzechowski obyw. z pow. uszyckiego, A. Trębicki sędz. z Łomian, O. Naumowa obywat. z Lipna, E. Naumowa żona naucz. z Lipna.

Hotel Europejski: S. Skarzyński ob. z w. Popowa, A. Polk ob. z Białegostoku, A. Łubieński ob. z Petersburga, R. Dziewulska żona rejenta z Gombina T. Koryciński obyw. z w. Dubin, A. Fischer ob. z Wiednia, L. Straith ob. z Wiednia, ks. M. Radziwiłł obyw. z Zegrza, A. Przanowski ob. z Lublina, E. Stucken ob. z Berlina, Z. Kozietulski inżen. z Hermanowa, W. Zachert ob. z Białegostoku, M. Jurgensohn jenerał z Łomży, F. Marchwiński obyw. z Płocka, K. Makomaski ob. z Radomia, A. Asch kup. z Moskwy.

Hotel Krakowski: A. Łaszczyński sędz. z Kampinosa, W. Zieliński obyw. z Niszawy, S. Librach kup. z Wrocławka, H. First ob. z Włocławka, W. Hohenlinger ob. z Piotrkowa, W. Baranowski pułkow. z Piotrkowa, J. Albricht z Kalisza, E. Skłodowski ob. z Zawiepszyc, L. Pfer kup. z Berdyczewa.

Hotel Lipski: S. Liszkowski obyw. z Nieszawy, E. Kiełczewski z wł. fund. z Sochaczewa, J. Hornsztein kup. z Odesy.

Hotel Niemiecki: M. Tabędzka obyw. z w. Dłutowa, E. Stobiecka ob. z Płońska, E. Predmiestki ob. z Briańska, H. Neuman optyk z Włocławka, M. Złotnicki obyw. z Prus, J. Goldenring kup. z Prus, A. Guziński sędz. śled. z Włocławka, A. Gotheil ob. z Łodzi.

Hotel Paryski: A. Czlenow kup. z Łodzi, A. Michałowski adw. z Koła, A. Wikberg podpor. z Lublina, P. Petrow podpor. z Opoczna, M. Splisgart admin. majątk. z Miłosny, W. Lasocki obyw. z Potoku, L. Brisz kup. z Łodzi, S. Karlsbad doktor z Wielunia, A. Miasojedow naczeln. pow. ze Skierniewic, E. Bonton ob. z Moskwy, L. Kajzerbrecht kup. z Łodzi, A. Szołomycki naucz. rząd. z Hrubieszowa, E. Kobza kup. z Sieradza, F. Myśliński rejent z Nowo-Radomska, J. Malewski rz. rad. st. z Oryszewa, J. Szaniawski ob. z Lublina, P. Knote kupiec z Łodzi, A. Kagan kupiec z Petersburga, A. Lurie kupiec z zagranicy.

Hotel Rzymski: M. Sięgalewicz rz. rad. st. z Lublina, P. Pawłow Silwański rz. radca stanu z Petersburga, Ż. Illingwart angiel. podd. z Łodzi, O. Nowicki doktor ze Słonima, G. Hofman kup. z Berlina, W. Kurowski inżen. z Międzyrzecza, J. Sokołowska ob. z Kutna, E. Gubaniew pułkow. z Płocka, L. Szwejkowski ob. z Leonowa, P. Krygier rejent z Żytomierza.

Hotel Słowiański: W. Czepke tokarz z Połtawy, E. Marks bona z Wilna.

Hotel Saski: J. Sierpiński ob. z Kielc, A. Jakulskiewicz ob. z Kielc, W. Choroszewski inż. z Petersburga, W. Darewski ob. z Żytomierza, M. Dmitrjew sędz. z Łęczycy, A. Drozdowska żona inżer. z Lipna, K. Sektorowa córka księdza praw. z Penzy, K. Czapińska ob. z Mińska, J. Zajączkowski kasjer z Koluszek, S. Kostrzewski ob. z Radzymina, K. Łabgard ob. z Petersburga, H. Tipinger ob. z Białegostoku, F. Podolszyc urzęd. z Sochaczewa.

Hotel Victoria: Holmbo Mikul Annaton vice konsul z Petersburga, J. Castens kup. z Moskwy, R. John kup. z Berlina, M. Sokołowski obyw. z Boguszyc, K. Helwig kup. z Rygi, R. Haman ob. z Radogoszek, M. Netter kup. z Paryża, L. Sternbergh turysta z Moskwy, P. Clagstone turysta z Moskwy, W. Ulrich turysta z Moskwy, G. Droppers turysta z Moskwy, J. Wanschke z własn. fund. z Gzichowa, G. Blum kup. z Mainy, E. Mamsterdt ajent handl. z Wiednia, W. Theodore technik z Brukseli, A. Hugret technik z Paryża, J. Raullet technik z Paryża, J. Cleydon berajter z Londynu, G. Bateman berajter z Londynu, G. Metschel berajter z Londynu.

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

dnia 9-go stycznia r. b. na tutejszej stacji pocz owej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Stanisław Wotowski — list z Warszawy, 2) Marjanna Lipińska miejscowy, 3) Ludwik Frustak miejscowy, 4) Koporass miejscowy, 5) Raciborska miejscowy, 6) Anna Dziubińska miejscowy, 7) Dziarkowska miejscowy, 8) Kowalski miejscowy, 9) Wacław Pohorecki miejscowy, 10) Henryk Rosen miejscowy, 11) Zarębska z wagonu pocztowego, 12) F. Rożniecki z wagonu pocztowego, 13) Marjanna Nowak z wagonu pocztowego, 14) A. Malinowska z wagonu pocztowego, 15) Józef Leszczyński z wagonu pocztowego, 16) Aleksander Peszke z wagonn pocztowego, 17) Bolesław Pruszyński z wagonu pocztowego, 18) J. Borkowski pieczęć nieczytelna, 19) Franciszek Ogrodowczyk z Gostynina, 20) Juljan Merczak z Sokołowa, 21) Edmund Stecki z Żytomierza, 21) Klotylda Stefanowicz z Mińska, 23) Ciundrzewicki z Borysowa, 24) Paulina Dauks z Konina, 25) N. N. Karmanow z Ufy, 26) Franciszek Mojrzesz z Nieszawy, 27) Weronika Paszkiewicz z Miechowa, 28) Stanislaw Połuskin z Odessy, 29) Agnieszka Radzińska, 30) Tomasz Zaleski z Rudy Guzowskiej, 31) Stanisław Łuczyński z Łomży, 32) Juljan Pahl z Łublina, 33) Radzymiński z Izbicy, 34) Abram Idel Beker z Odessy, 35) Wiktorja Karczewska z Przemyśla, 36) Stefanja Plutecka z powrotem z Krakowa, 37) Stanisław Niewiński z powrotem z Rzeszowa, 38) Kwiatkowski z powrotem z Kałuszyna, 39) Hr. Henrieta Capdelli z powrotem z Florencji, 40) Dobrudhowska z powrotem z Krakowa, 41) Schmidt z powrotem z Sztutgardu. — **Listy otwarte**: 42) Juljusz Hobag z Odessy, 43) Motel Rosenbaum z Żytomierza, 44) Mendel Wolf z Noworadomska, 45) N. N. Karmanow z Sewastopola, 46) Moszek Rosenfeld pieczęć nieczytelna, 47) Adam Orłowski z Obojan. — **Przesyłki pod opaską**: 48) M. Rembielski miejscowy, 49) Juljan Wojciechowski miejscowy, 50) Rajkowska miejscowy, 51) Jasińska miejscowy, 52) Dobrzańscy miejscowy, 53) G. Hiler z Wilna, 54) F. Wedel z Ameryki, 55) J. B. Ostroff z Paryża, 56) Temuż z Paryża.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Paweł Kolisow w Dergaczewsku, 2) Brzeski w Telszy, 3) Jan Kurykow w Sewastopolu, 4) Praksedzie Kuszczewskiej w Mirgrodzie. 5) Haskel Cederbaum w Łodzi, 6) Izaak Michalicz w Żytomierzu, 7) Michał Somow w Wołkołamsku, 8) Mikołaj Judenkow w Moskwie, 9) N. Miller w Lublinie, 10) A. Szyrogowa w Chołuju, 11) Piotr Wogulan w Liwechofie, 12) Marja Karczewska w Zakroczymiu, 13) Hipolit Sokolnicki w Pyzdrach, 14) Antonina Lasotówna w Krasnymstawie, 15) Anna Stramnowa w Moskwie, 16) Marjanna Brzozowska w Krzywdzie, 17) L. Agiszewska w Łomży, 18) Andrzej Wiotrow w Kupiańsku. 19) A. Ponomarenko w Charkowie, 20) Andrzej Kiersnowski w Dorpacie, 21) Piotr Dołgow Ałtyrze, 22) Jakób Kusow w Miedwiedowsku, 23) Franciszek Gubarewicz w Mohylowie, 24) Piotr Cympau w Bielcu, 25) Grzegorz Czernom w Bielcu. — **Listy otwarte**: 26) J. Zajcew w Kijowie, 27) Katz i Banwar w Kobryniu, 28) Kamila Haberłan w Lublinie.—**Przesyłki pod opaską**: 29) A. Kiulew w Rostowie n. D., 30) Konstancja Swołyńska w Warszawie. 31) Wincenty Zawiśniewski w Rogowie, 32) Stanisław Minter w Opatowie, 33) T. Klimontowicz w Wilnie, 34) Władysław Przemycki w Wilnie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani N. N.*—Można.

— *Pani Wandzie-Marji.*—Myśl obrazka „Franio" nie nowa. „Prawo Malthusa" Gomulickiego oparte jest na takim samym zupełnie motywie. Ale spotkanie się w pomyśle nie tyle nas dziwi, co krańcowy naturalizm w kilku szczegółach opowiadania. Są granice, których sztuce przekraczać nie wolno. O różnicy pomiędzy prawdą artystyczną a prawdą rzeczywistą pouczyć może sz. panią Taine w swojej „Filozofji sztuki". Szczegół to znamienny, że brutalna metoda Zoli znalazła u nas czynną propagandę głównie wśród kobiet piszących. Dowód to jeden więcej, że talenta żeńskie są przedewszystkiem—naśladowniczemi.

— *Pani Jadwidze B.* — Nauka zręczności (*slöjd*) prywatnie nie może być udzielaną z zupełnie dobrym skutkiem, wymaga bowiem nadzoru odpowiedniego pedagoga oraz majstra w danej gałęzi. Tym, którzy chcą dzieci kształcić w tym kierunku, radzimy drobne robótki stolarskie. Odpowiedni warsztat wykończa się właśnie w szkole rzemiosł przy ul. Jasnej. Wspomniana szkoła zaprowadziła u siebie od dwóch lat tytułem próby naukę *slöjd*'u, a szkoła Konarskiego pomieściła ją w swoim planie nauk. W sprawie tej najlepiej poinformuje p. J. Kühn, dyrektor szkoły rzemiosł przy ul. Jasnej.

— *Pani M. S.* — Świętokrzyska № 17, lub Złota 58, z dóbr Janasza; Grzybowska, dom Jurkowskiego, z dóbr Czarnowskiego. Bliższych informacyj udzieli p. Baka i Gerłowska.

— *Pani J. G.* — Jeden z obrazków, po poprawieniu, można drukować. Drugi („Fotografja z natury") nie jest dostatecznie opracowany, a obok pewnej dozy humoru, posiada też miejsca trywjalne. „Wykształcenie literackie" zdobywa się czytaniem dobrych wzorów i pracą. W wierszu „Echa wieczorne" zawiele poetyckiego gadulstwa, a zamało plastyki w obrazach, a uczucia w miejscach lirycznych.

— *Pani A. G.*— Wiersz bez tytułu, będący poetyckiem opisaniem miasteczka Betleem, posiada formę zbyt ułamkową, aby można go było drukować, jako oddzielną całostkę. Forma, z początku czysta i obrazowa, ku końcowi gmatwa się i staje niejasną. Język w ogóle dobry, w stylu jednak rażą zwroty przestarzałe.

— *Pani L. Ś.*— Obrazkowi „Zachód słońca" brak właściwego wątka nowelistycznego. Mąż dostaje od żony list z wiadomością, że go porzuca, gdyż „nie jest z nim szczęśliwą". Mąż smuci się otrzymaną wieścią—i na tem autorka rzecz swą kończy. Ależ dla czytelnika tu właśnie zaczyna się ona dopiero!... Obrazek drugi p. t. „W obcym świecie", skreślony nie bez wdzięku i przypominający podobne szkice Dygasińskiego, posiada więcej zaokrąglenia, ale forma czyni go odpowiedniejszym dla pisma w rodzaju *Wieczorów rodzinnych* lub *Przyjaciela dzieci*.

— *Pytającemu.* — O ile nam wiadomo, dr. Charcot za kilka tygodni przejeżdżać będzie do Petersburga, w Warszawie jednakże nie zatrzyma się wcale.

— *Panu Ketrof.*—Gdyby wychodził jeszcze *Tygodnik kucharski* byłby on właściwem miejscem dla wiersza, w którym autor wzywa dziewczę, aby „wzięło patelnię w rączki i smażyło pączki". *Kurjer* rubryki poetycko-kucharskiej nie posiada.

— *Pana J. Ziel....... w Klecku.*—Zjawienie się grzybka drzewnego dowodzi bardzo silnej wilgoci, usunięcie zaś jego jest warunkiem nieodzownym dla wytępienia stonóg, które zawsze rozmnażają się najwięcej w wilgotnych miejscach. Dlatego też środki, wyliczone przez sz. pana, nie skutkowały, chociaż w innych warunkach niewątpliwie wywołałyby pożądany skutek. Przedewszystkiem więc należy usunąć wilgoć, bądź posypując ziemię pod podłogą wapnem niegaszonem z piaskiem suchym, bądź też uciekając się do innych osuszających środków; skoro wilgoć ustąpi, zastosowanie któregokolwiek ze środków, wyliczonych przez sz. pana, wywrze skutek niewątpliwy.

— *Panu W. W., stałemu prenumeratorowi.*— Na placu resursy kupieckiej, 28.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Sz. pan jest o wiele szczęśliwszy od nas, zna bowiem maść na porost włosów—my tej maści nie znamy, ani takiej, któraby bez znacznej szkody dla zdrowia mogła włosy usuwać...

— *Panu H. M.*—Dokładnie nie rozumiemy, o co idzie. Urząd loterji, począwszy od przyszłej 152-ej loterji, zniósł bezwarunkowo wszystkich subkolektorów i właściwe polecenie w tych dniach właśnie rozesłane zostało. Dotychczas wdowa, nie mająca pieniędzy na kaucję, powierzała swoją kolektę subkolektorowi, który kaucję za nią składał, a sam zajmował się sprzedażą losów; dziś sposób ten zniesiony. Kolektorki mogą lokować swe losy tylko u kolektorów, a subkolektorzy ponieśli na tem grubą stratę, bo około 15,000 rs., wypłaconych *à conto* mogących przypaść należności z wygranych. Bez tego awansu żadna kolektorka losów nie oddała, a następnie należność ta umarzała się przy każdem losowaniu. Są i takie, które nadużywały nawet zaufania subkolektorów, bo za oddanych np. 60 losów panu X. pobrały rs. 200 forszusu, a po pierwszem ciągnieniu znów odstępowały te same losy panu Z. i od niego brały zaliczkę większą lub mniejszą. Uchodziło im to bezkarnie.

— *Panu B.* — Zalecamy Rykaczewskiego gramatykę i zadania. Ostatnie wydanie berlińskie. Ollendorf może pana także zadowolnić.

— *Kantowi.*—Zapytanie sformułowane niejasno.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 14-go stycznia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	= Tem. R.
D. 13-go g. 9 w.	758.5	96	WPd	—13.7	—10.9
D. 14-go g. 7 r.	758.7	90	W	—16.4	—13.1
„ g. 1 pp.	758.6	96	W	—11.4	—9.1

W ciągu d. 13-go b. m.:
Temperatura najniższa C.—14.0=R. —11.2
„ najwyższa C.—8.0=R. —6.4
Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Do Ptaszyny.*—Ostatnia wiadomość i to milczenie jest złym przewodnikiem. Przeczuwam coś złego. Od dziś samotnik znowu siedzi i wzdycha, a czy się doczeka? Było źle, lecz się poprawiło.

(149) *Tygrys.*

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Towarowo-osobowy 3 klasy	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po p

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 2 (14) Января 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).